

ołtarzu krzyża dokonywał odkupienia rodzaju ludzkiego. Byłaś wtedy współcierpiącą i współodkupicielką. Drogocenne owoce Odkupienia i twojego współcierpienia, racz prosimy Cię, w nas zachować. Jak ucieczka uczniów sprawiła niewymowny ból Sercu Jezusowemu, tak wierność niewiast, z Matką N. na czele, przyniosła Mu bezwątpienia ulgę i pociechę. Taką pierwszą pocieszycielką P. Jezusa była Matka N. przez całe życie. Jakież pieszczotami obsypała Dziecię Boże w Betlejemie, by Mu wynagrodzić za to, że Go swoi nie przyjęli, a potem w Egipcie za wygnanie, za to, że Go swoi zabić chcieli! W czasie prac apostoelskich, gdy się burzyła przeciw Jezusowi starszyzna żydowska, w czasie Męki, gdy Go odrzucał własny naród, miłość Matki N. wynagradzała Jezusowi krzywdy Mu wyrządzane. Wynagradzała i Bogu Ojcu za grzechy pogaństwa tęsknotą za Zbawicielem, wynagradzała za grzechy nasze współcierpieniem z Jezusem pod krzyżem, wstawia się i w niebie za nami jako „Ucieczka grzeszników“, prosząc, by Jezus okazywał Ojcu swoje święte Blizny.

Jezus jest największym Wynagrodzicielem Ojcu za grzechy ludzkie, to prawdziwy „Baranek Boży, który gładzi grzechy świata“, ale podobało się Bogu postawić przy Jego boku Najśw. Pannę, Wynagrodzicielkę. Cenią sobie tę prawdę i czezą tę rolę Marji członkowie Apostolstwa Modlitwy, gdy w swym codziennym akcie ofiarowania mówią: „Boskie Serce Jezusa, ofiaruję Ci *przez Niepokalanę Serce Marji* wszystkie modlitwy, sprawy, prace i krzyże dnia dzisiejszego jako wynagrodzenie za grzechy nasze“. Łączą więc swoje wynagrodzenia z wynagrodzeniami N. Panny.

*Pokochajmy i my tę ideę wynagrodzenia!* Ona tak zgodna z duchem sodalicyjnym. Wszak pragniemy być elitą Jezusową wśród inteligencji. Im więcej inni zapominają o Bogu i Jezusie, depcą Jego prawa, prześladują Kościół Jego, tem więcej my pragniemy otwarcie trwać przy Jezusie, prowadzić święte życie, zastawiać się za Kościół Jezusowy. Jezus szuka dziś dusz, któreby chciały być Mu aniołami pocieszycielami, powiada Ojciec św. w encyklice z 1928 r. A szuka ich nie tylko między rzeczywistymi kapłanami i po klasztorach, ale i na świecie, Wszyscy bowiem —

przypomina Papież — mamy uczestniczyć w wiecznem kapłaństwie Jezusowem, składając Bogu dary i ofiary za grzechy: „Albowiem do uczestniczenia w tem tajemniczem kapłaństwie i urzędzie zadośćuczynienia i ofiarowywania dopuszczeni są nie tylko ci, których pośrednictwa używa nasz Arcykapłan, Jezus Chrystus, przy składaniu imieniom Boskiemu czystej ofiary, mającej się składać w każdym miejscu od wschodu słońca aż do zachodu: lecz również i cały lud chrześcijański, nazwany słusznie przez księcia Apostołów rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem (1 Piotr 2, 9), powinien zarówno za cały ród ludzki składać ofiary za grzechy“.

Jesteśmy bowiem jedną wielką *rodziną Bożą*. Jak w każdej doczesnej, tak i w tej rodzinie Bożej są dzieci złe i dobre. A dobre dzieci wobec złego zachowania się sióstr czy braci umieją rzucić się na szyję rodziców i oświadczać: „Przepraszam Was za krnąbrność, upór, złość, niewdzięczność tamtych“. Jest to głos samorzutny prawdziwej miłości, który nie pozwala być obojętnym na widok krzywdy umiłowanego. To tak rozumiało! Co więcej? Dobre dzieci mogą się wstawiać za złymi i uprosić im przebaczenie, przyspieszyć pojednanie. Tak się dzieje i w wielkiej Bożej rodzinie. Gdyby się w Sodomie i Gomerze znalazło choć 10 sprawiedliwych, nie byłyby doznały kary ognia i siarki.

Jezus w Ogroju widział całą przyszłość. Wiedział, kto z nas będzie należał do dobrych, a kto do złych Bożych dzieci. Już wtedy bolało, względnie radowało się N. Serce Jego. Dziś P. Jezus przestał cierpieć jako Głowa Kościoła. Cierpi jednak albo cieszy się w żywych członkach swoich, które współpracują z sobą na swe zbawienie albo na swą zgubę. W tem znaczeniu i teraz jeszcze cierpi P. Jezus albo się raduje, stosownie do naszego postępowania. Życie Jezusa fizycznego na ziemi skończyło się, trwa jednak życie Jezusa mistycznego. W Jego żywym Ciele komórki zdrowe ratują chore, mogą nawet czasowo przejmować funkcje za nie. Jest to jedno z zastosowań życiowych dogmatu o „Obcowaniu Świętych“.

Mówił P. Jezus do św. Małgorzaty Alacoque: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, a wzajemian za to odbiera od nich za-